

Ceny Kurjera

we Lwowie.

Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
Półrocznie 7 " 20 "
Miesięcznie 1 " 20 "
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

Na prowincji.

Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
Półrocznie 9 " 60 "
Miesięcznie 1 " 60 "

Za granicą.

Kwartalnie 10 zł. 100 ct.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

Nekrologja lub korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 centów.

Reklamy w rubryce „Nadesłane” za każdy wiersz 20 ct.

Rekopisma nie zwracają się.

<p>Rzymo-katolickie: Dziś: Hilarego. Już: Feliksa z Noli. Pojutrze: Im. Jezusa.</p>	<p>Grecko-katolickie: 1 Henwar 1893. Sylwestra. N. pr. Boh.</p>	<p>REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.</p>	<p>KALENDARZ MYŚLIWSKI. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie, drobie, pardwy, bażanty, kuropatwy, lis, zające, borsuki, słonki, jarzabki, głusze, ciętrzewie i na ptactwo wodne i błotne w ogólności.</p>	<p>Wschód słońca o 7 g. 54 m. Zachód „ o 4 g. 24 m. Barometr 759 Pogoda.</p>
---	---	---	--	--

Od wydawnictwa.

Prenumerata wynosi:

	miesięcznie:	kwartalnie:
w mieście	1 złr. 20 ct.	3 złr. 60 ct.
na prowincji	1 złr. 60 ct.	4 złr. 80 ct.

Prenumeratorem *Kurjera Lwowskiego* będą mogli i nadal otrzymywać „*Echo*” muzyczne, teatralne i artystyczne za 62 ct. miesięcznie, na prowincji za 92 ct., oraz dwutygodnik „*Nowe Mody*” za 40 ct. miesięcznie.

Listy i telegramy adresować prosimy, wyraźnie: „*Kurjer Lwowski*”, dla uniknięcia pomyłek.

Egzekucje podatkowe.

Nietylko z kraju sypią się skargi na mnogie egzekucje podatkowe, podwójnie uciążliwe wśród srogiej zimy i zamknięcia targów bydłych w mnóstwie powiatów, z powodu chorób zaraźliwych, które są w permanencji daleko niestety gorszej, niż wtedy, gdyśmy wcale nie mieli weterynarzy. Lwów ma także powód do żalów, i to w dwóch kierunkach. Administracja podatkowa przyłożywszy śrubę do zarobku naszych rzemieślników, o czym wzmiankowano już kilka razy, zastosowuje teraz taką samą śrubę do czynszów. Mamy przykłady, że *najrzetelniejsze co do centa* fasje domowe podpadają zupełnie dowolnym podwyżkom. Szczególnie dotkliwą jest ta operacja dla właścicieli domów starych, mających obowiązek opłacania pełnego podatku domowo-czynszowego. Już sama niezem nieusprawiedliwiona nizkość procentu na koszt reperacji, strącanego we Lwowie od surowego dochodu, stawia właścicieli tych domów w przykre położenie. Na prowincji tytułem kosztów reperacyjnych tracą od brutto czynszu 30, we Lwowie zaś tylko 15 proc., choć tutaj i materiał i robocizna jest daleko droższą. Wskutek niebezpieczeństwa cholery rekonstruje domów starych wymagają wkładów nadmiernych i nadzwyczajnych. Faktem jest, iż we Lwowie cały prawie ciężar opłacania dodatku gminnego od czynszów spada na właścicieli. Faktem jest dalej, że procedura sądowa właścicielom wcale nie ułatwia prawidłowego ściągania czynszów. Jest mnóstwo wypadków, że czynszownik mieszka miesiącami, procesuje się i nie płaci, a właściciel wskutek tego pozbawiony jest nawet dobrodziejstwa opustu podatkowego za tak zwane „*Próżnostanie*”, musi od takich lokalów pełny opłacać podatek, nie mając żadnego dochodu, lecz przeciwnie często gęsto, chcąc się pozbyć lokatora, rezygnuje z zaległości wielomiesięcznej i jeszcze daje lokatorowi gotówkę na wyprowadzenie się. Są to fakta powszechnie znane i praktykowane, których jednak ustawodawca podatkowy nie uwzględnił. Wskutek tego większa połowa czynszów idzie na podatki i dodatki, a jeśli realność jest hipotecznie obciążoną, to możnaby przytoczyć mnóstwo przykładów, iż sam właściciel opędzający podatki i raty hipoteczne, musi sam za *własne pomieszkanie* pełny czynsz dopłacać z innych dochodów osobistych, i jest zwykłym czynszownikiem z dodatkiem nieustannej troski o spełnianie obowiązków realnościowych.

W takiej sytuacji znośną jest chyba doła jedynie tych, którzy *falszywie* faszjonują. I dlatego

administracja podatkowa nie powinna teoretycznym śrubowaniem *rzetelnych* fasji zmuszać ludzi do fałszerstw lub doprowadzać do ruiny. Egzekucje zaś podatkowe, które zagrasowały wśród największego nacisku cholerycznego, powinny mieć pewną miarę, zwłaszcza w zastosowaniu środka sekwestracyjnego, który do istniejącego już niesłychanego ciężaru podatków, dodatków, procentów zwłoki i należności egzekucyjnych dodaje jeszcze 5-procentowe koszty sekwestracyjne, i spycha wielu biednych właścicieli na kompletną nędzę w literalnym tego słowa znaczeniu.

Aby zaś dać pojęcie o trudnym położeniu *zarobkujących*, przytoczymy jeden przykład. Krawcom tutejszym, którzy objęli *dostawę mundurów* dla personelu kolejowego, od kilku miesięcy wypłata należności zalega bez nadziei odbioru. Ludzie ci zapożyczili się na wkład, płacą procenta lichwiarskie za kapitał wyłożony, a komisja mundurowa zwleka z tygodnia na tydzień i odsyła ich do Wiednia, aby sami się upominali. Trzeba zaś wiedzieć, że w Wiedniu podobnym dostawcom dawno już popłacono. Ale u nas egzekucja za podatek zarobkowy i dochodowy od rzemieślników nie czeka ani chwili — i fantują ich bezwzględnie, tak, że tylko nowymi pożyczkami ratować — a właściwie rujnować się można. Są to stosunki tak okropne, iż dłużej nie mogliśmy o nich milczeć.

Proces panamski.

Przed krótkami pierwszej Izby sądu apelacyjnego w Paryżu rozpoczął się — jak doniosły telegramy — 10. bm. proces, spowodowany głośną sprawą panamską. Oskarżeni są: Ferdynand de Lesseps, twórca kanału suezkiego, najstarszy jego syn, Karol Aimé Maria Lesseps, sekretarz Ferdynand L., Mariusz Etienne Fontane i Henryk Ludwik Feliks Cottu i Eiffel.

Oskarżenie zarzuca trzem pierwszym, że przynajmniej od trzech lat przed pierwszym śledztwem sądownym używali w Paryżu środków oszukańczych, ażeby wzbudzić wiarę w możliwość przedsięwzięcia, na fałszywych opartego danych, oraz w wiarę w kredyt nieprawdopodobny, co wielką ilość osób spowodowało do subskrypcji oraz wkładek pieniędzy i to z powodu pierwszej emisji z d. 26. czerwca 1888. Oskarżeni są również o to, że środkami temi powyludzali całkowicie lub częściowo majątki innych. Spełniali oni także — jak twierdzi oskarżenie — od trzech lat na szkodę spółki panamskiej kradzież papierów i pieniędzy, które u nich złożone zostały.

Eiffelowi zarzuca oskarżenie, że był spółnikiem w oszustwach i kradzieżach, popełnianych przez ową trójkę.

Na świadków powołani zostali: Flory, rzeczoznawca, autor relacji o kanale panamskim; Rossignol, również rzeczoznawca; Mouchicourt, likwidator sądowy; Rousseau, inżynier i autor relacji o robotach nad kanałem panamskim w r. 1886; Dingler, inżynier spółki panamskiej; Guillemin, dyrektor szkoły dla budowy mostów i ulic; Jaquemin i Germain, inżynierzy; Ferdynand Martin (autor artykułów, umieszczonych pod pseudonimem „*Mikros*” w pewnym piśmie antysemitycznym); Landrodie, który w roku 1890 przedsięwziął podróż w celach studjów do Panamy; Hieronymus, szef oddziału rachunkowego spółki panamskiej; de Boudard, szef biur tej spółki. Hugo Oberndorffer, bankier, i inni.

Co do Lessepsa i spółki to oskarżenie zawiera następujące dane: D. 16. listopada 1869 otwarty

został wśród wielkiej okazałości kanał suezki. Gigantyczne to dzieło wzbudziło w publiczności, która brała w niem udział przez włożenie swych kapitałów, niepodzielne do twórcy kanału, Ferdynanda Lessepsa, zaufanie. Lesseps, opierając się na powodzeniu, jakie uzyskał przy kanale suezkim, powziął olbrzymią myśl połączenia oceanu spokojnego z Atlantykiem przez przekopanie kanału, mającego 290 kilometrów długości. Odpowiedni plan przedłożył on też w r. 1879 kongresowi inżynierów, którzy go zaakceptowali, wyrażając wiarę w przeprowadzenie tego przedsięwzięcia. Starzec 74-letni przystąpił też natychmiast z niezwykłą świeżością sił do dzieła. Rząd kolumbijski udzielił Lessepsowi i spółce monopolu na budowę kanału pod tym warunkiem, ażeby kanał wykończony został w przeciągu 12 lat, a w razie najgorszym w przeciągu lat 18 oddany do użytku publicznego. D. 3. marca 1881 została spółka panamska z kapitałem 300 milionów fr. ostatecznie utworzoną i subskrypcja udała się zupełnie. Niebawem jednak subskrybenci niemilego doznali rozczarowania, 300 milionów fr. okazały się niewystarczającymi i spółka musiała zaciągnąć pożyczkę w formie obligacji.

Po pierwszej pożyczce z 7. września 1882 nastąpiły w latach 1883, 84, 86 i 87 cztery inne w ogólnej sumie 746 milionów. Przedsiębiorstwo pochłonęło więc przeszło miliard, którego większą część pokryły oszczędności ludzi ostatecznie biednych. Atoli i to niewystarczyło. Potrzebowano do ukończenia dzieła co raz to więcej pieniędzy, publiczność straciła jednak wiarę i płacić nie chciała. Ostatnie emisje pokryte były zaledwie do połowy.

Wtedy to spółka panamska wypuściła losy. D. 15. listopada wystosował Ferdynand Lesseps odpowiednie pismo do ministra finansów a 8. czerwca, po rostrząśnięciu sprawy tej w parlamencie, promulgowano ustawę, udzielającą spółce panamskiej pełnomocnictwo puszczenia w obieg losów na ogólną kwotę 600 milionów.

W jaki sposób ustawa przysłała do skutku, kogo z deputowanych przekupiono, to wyjaśni drugi proces, który ma być wytoczony kilku członkom parlamentu o przekupstwo. Dodac tylko należy, że wykryto np., iż deputowany Sans-Leroy otrzymał za popieranie sprawy panamskiej w Izbie 200.000 fr.

Atoli i ta ostatnia emisja losów nie odniosła pożądanego skutku. Zamiast 2 milionów losów, na sumę 300 milionów fr., ofiarowanych publiczności, subskrybowano zaledwie 850.000 fr., a ponowna emisja z 12. grudnia 1888 kompletne zrobiła fiasco. Śród takich okoliczności dalsze prowadzenie przedsięwzięcia okazało się zupełnie niemożliwym. Projekt pochłonął miliard i 313 milionów frank., i na żądanie Lessepsa ustanowiono trzech prowizyjnych administratorów rządowych. Gdy po dalszych dwóch miesiącach próba złożenia nowej spółki się nie udała, zarządzono 4. lutego 1889 definitywną likwidację, a likwidatorami z urzędu zamianowano Bruneta i Monchicourta.

Tymczasem zaczęły także do sądu karnego ze strony akcjonariuszów wpływać skargi coraz liczniejsze i zwróciły uwagę generalnego prokuratora, który polecił radcy sądowemu Prinetowi zbadanie tych reklamacyj i skarg. Śledztwo prowadzone cięcho trwało nie więcej nad 18 miesięcy.

Sądzone z początku, że sprawa została pogrzebaną. Jakież wielkie jednak było zdziwienie w całej Francji, gdy w listopadzie zr. wytoczył kilku „*verwaltungsratów*” i interesentów



panamskiej z Ferdynandem Lessepem na czele, do niedawna jeszcze nazywanego „wielkim Francuzem“, postawiono w stan oskarżenia, obwiniając ich o zwykłe oszustwo. Działo się to podczas urzędowania upadłego w tym czasie ministra sprawiedliwości Ricarda.

Taki jest w ogólnych zarysach przebieg zdarzeń, które spowodowały obecny proces, toczący się nie przed zwykłym trybunałem karnym, lecz przed sądem apelacyjnym. Wyjątek ten zrobiono na podstawie do niedawna jeszcze istniejącego, obecnie jednak skasowanego rozporządzenia, że wyżsi dygnitarze legii honorowej podlegają jurysdykcji sądu apelacyjnego. Ferdynand Lesseps jest właścicielem wielkiego krzyża tej legii, z nim razem stanęli więc i inni współobwinieni przed kratkami tej wyższej instancji.

Lesseps osobiście przed sądem nie stanął, uwzględniono jego starość. Nie ma jeszcze drugiego głównego winowajcy przed kratkami: barona Jacquesa Reinacha, który uniknął hańby przez śmierć tajemniczą.

Co do Eiffla, niemniej głośnie od Ferdynanda Lessepsa posiadającego imię, to oskarżenie zarzuca mu, że jako dostawca i konstruktor słuz niezmiernie z przedsiębiorstwa ciągnął korzyści. Ilość słuz miała wynosić 8, a koszt za nie obliczono na 103 miliony fr. Eiffel otrzymał za roboty, wykonane do r. 1889 sumę 70 mil. fr.

Paragrafy ustawy karnej przepisują za zbrodnię oszustwa, jak w danym wypadku, najmniej rok, a najwięcej 5 lat więzienia, oraz 50 do 3000 fr. grzywny, za sprzeniewierzenie zaś pieniędzy, poruczonych na jakies przedsiębiorstwo, od 2 miesięcy do 2 lat więzienia, oraz grzywnę do 25 fr.

Proces rozpoczął się o godzinie 12 w południe; przed słynnym pałacem sprawiedliwości nie odbyły się jednak zapowiedziane manifestacje. Pałac sprawiedliwości należy do najoryginalniejszych gmachów Paryża, a znajduje się w pobliżu katedry „Notre-Dame“. Był on niegdyś rezydencją królów francuskich; ostatnim z monarchów, którzy w nim mieszkali, był Karol V. Rezydencję przeniesiono później do Luwru. Najstarszą częścią pałacu jest słynne więzienie „Conciergerie“, w którym przeżyła ostatnie swe chwile Marja Antonina, w którym Karolina Corday, Danton, Dubarry i inni oczekiwali wyroku. Do więźniów politycznych, którzy w ostatnich czasach tutaj siedzieli, należał ks. Jerome Napoleon i ks. Orleański. Dzisiaj znajdują się w więzieniu tam Karol Lesseps, Fontane i Cottu.

Trybunałowi przewodniczy prezydent Perivier, mężczyzna silny, barczysty, lat 50 o typowych, poszroniałych bokobrodach. Lessepsa broni adwokat Barboux mała figurka, ale należąca do najznakomitszych obrońców. Bronił on w głośnym onego czasu procesie Sary Bernhardt z „Komedja

francuską“. Obrońcą Fontane'a jest Du Buit, suchy zarówno co do zewnętrznego wyglądu jak i co do sposobu rozumowania, łysy, nieco zyzowaty, na małego urzędnika wyglądający człowiek. Sprawę barona Cottu prowadzi Martini, który dotychczas mało był znany, Eiffla zaś broni dawniejszy minister Waldeck-Rousseau.

Karol Lesseps, którego przesłuchano jako pierwszego, podał zwięzłą historję sprawy. Zaklinał on ojca, ażeby nie miał się owego wielkiego przedsiębiorstwa do spółki, tylko — w ostatecznym razie, prowadził na własne ryzyko. Na Ferdynanda Lessepsa wywierali jednakże akcjonariusze kanału suezkiego formalną presję, Ferdynand Lesseps wreszcie uległ. Na uwagę prezydenta, że na ukonstytuowanie spółki wydano 10 milionów franków i na pytanie, ile otrzymał ojciec, odpowiedział oskarżony, że ani centyma. Akcyj zakładowych było 900, stary Lesseps dostał 90, on zaś 10, nie zatrzymał ich atoli, tylko sprzedał po 20.000 fr. za sztukę. Przesłuchiwany zaprzecza temu, jakoby ojciec sprzedał akcje swoje po 75.000 fr. za sztukę. Resztę akcyj (220) rozdano pomiędzy osoby, które brały udział w przedsiębiorstwie, oraz pomiędzy bankierów, ani on ani oprócz owych 90 względnie 10 nie otrzymał ani jednej akcji więcej.

Lesseps twierdzi w dalszym ciągu przesłuchania, że starano się osłabić kredyt spółki, że jeździł w roku 1886 do Panamy w towarzystwie inżynierów Jacqueta i Rousseau'a celem zbadania kanału. Nie znał ich sądu, ponieważ Rousseau jest człowiekiem skrytym, a Jacquet powiedział tylko tyle, że trzeba system poziomowy zmienić na słuzowy. Rousseau wyraził się, że 600 milionów nie starczy, a Jacquet oszacował potrzebną sumę na miliard. Lessepsowie działali w dobrej wierze, a potwierdzają to wszystkie dokumenty spółki.

Co do rozdziału 40 milionów pomiędzy rozmaite osoby twierdzi oskarżony, że oprócz kosztów syndykalnych wydano 10 milionów na prowizję zwyczajną. Po dwa miliony otrzymały Société général i Crédit Lyonnais za pożyczkę 30 milionów, Hugo Oberndorfer dostał 3 miliony — za plan co do złożenia spółki cywilnej, zrealizowany przez przedsiębiorców. Co do Reinacha, to otrzymał on przynajmniej 6 milionów z okazji najrozmaitszych emisyj, otrzymał je zaś jako członek syndykatu. Reinach był człowiekiem żadnym zysków, finansistą na wielką skalę, umiejącym ryzykować, jeżeli szło o przeprowadzenie wielkiej myśli. Reinachowi poruczono misję oszacowania pomocy, udzielanej spółce. Ufano mu bezwzględnie. Co zrobił Reinach z pieniędzmi, oskarżony nie wie, wiadomem jest mu tylko tyle, że Reinach zażądał od niego 11—12 milionów, otrzymał zaś 5 milj. na koszt reklamy. Na zapytanie prezydenta, co znaczą „bons a porteur“, które znaleziono i kto z nich ciągnął zyski, odrzekł

Lesseps, że będzie milczał. Dopiero, gdy przewodniczący wyjaśnił mu, że zeznanie leży w jego interesie, powiedział oskarżony po dłuższym wahaniu: „Bahaut, wówczas minister robót publicznych, żądał odemnie milion, który miał być wypłacony w dwóch ratach, pierwsza podczas wniesienia projektu ustawy o emisji losów, druga zaś po zawotowaniu ustawy. Ustawa zawotowana nie została i ja wręczyłem mu tylko 375.000 fr.“ Zeznanie to wywołało wielkie wrażenie.

Z kolei przesłuchiowano Fontane'a. Zeznaje on, że był członkiem rady zawiadowczej Towarzystwa panamskiego, a równocześnie jako jeneralny sekretarz Ferdynanda Lesseps'a, kierował wszelkimi układami z prasą. Do roku 1885 wydał wszystkiego na cele reklamy 60.000 franków.

Przesłuchanie br. Cottu nie przyniosło nic ciekawego. Oświadczył on, że do niego należały tylko sprawy wewnętrzne towarzystwa.

Z kolei przesłuchiwany Eiffel przyznaje, że przedsiębiorstwo budowlane otrzymał od towarzystwa za pośrednictwem Reinacha i zaprzecza temu, jakoby owe znaczne sumy, wypłacone rozmaitym senatorom i deputowanym, miały na celu przekupstwo. Ci, którym się owe sumy dostały, byli po prostu przedsiębiorcami, mającymi również swoje udziały. Prezydent przedstawia mu olbrzymie wynagrodzenia, jakie Eiffel otrzymywał za różne dostawy. Oskarżony stara się osłabić ten zarzut wywodem o względach technicznych, w końcu jednak, przyparty do muru, musi przyznać, że w istocie otrzymał 2 i pół miliona franków za maszyny, których wcale nie dostawił. Na to oświadcza ekspert Flery, że Eiffel otrzymał między innymi 18 milionów franków za materiał, na który on sam wydał w istocie zaledwo 2 miliony.

Na tem przerwano przesłuchanie.

KRONIKA.

Hr. August Cieszkowski, powziąwszy wiadomość, że grono obywateli zamierza uczcić jego przeszłe 50-letnią pisarską i obywatelską działalność, odniósł się do *Dz. Poznańskiego* z tem, aby w jego imieniu prosił wszystkich, by od zamiaru tego odstąpiono, gdyż on pod żadnym warunkiem żadnych obchodów dla swej osoby nie przyjmie.

Bracia Terejarze św. Franciszka posługujący ubogim, będą kwestowali jutro i dni następnych od 10. do 1. g. w śródmieściu. Polecają ubogich w schronisku przy ul. Kleparowskiej miłosierdziu publicznemu. Nader upragnione są: odzież, obuwie i bielizna, choćby najbardziej zużyte.

Potrzeba, szczególnie po większych miastach, schronisk każdemu ubogiemu otwartych, jest dziś najpowszechniej stwierdzona. Pomijając wypadki kalectwa, słabości i nędzy przypadkowej, domagające się bezpośredniego za-

9)

W. ŁUSKINA

WIELKI ROK.

Wojna Rosji z Austro-Węgrami.

(Ciąg dalszy.)

Ha-abt acht! Re-echts schaut! — cienkim głosem wykrzykuje porucznik cesarsko-królewski, przechodząc wyprężony z oddziałem koło szaro-stalowego z zieloną kitą piór generała.

Companie... halt!... — grubszym głosem komenderuje kapitan piechoty.

Trzask.

Kompania stanęła.

Muzyka wojskowa gra.

Masa pauprów, podrzucając nogami i wykrzywiając się z zadowoleniem, maszeruje ulicą, wielki tambour major macha buławą, mały konik ciągnie na wózku bęben turecki, pułk się zbliża, żołnierze zakurzeni, w bluzach, z podwójnymi tornistrami, brodsaki, łopaty i krótkie bagnety przy boku, a z tyłu, jak wielkie maszyny do papierosów, wyglądają czarne lufy manlicherów.

Zbita masą na trotuarach po obu stronach ulicy stoi publiczność krakowska.

Pomiędzy nią uderza prawie zupełny brak młodzieży, a nawet i mężczyzn w średnim wieku. Ich młodzież tam w tych szeregach, nawet muzyka wojskowa, ta chluba „przeciętnego“ Krakowianina nie cieszy go. Mężczyzn pomiędzy 19 a 42 rokiem brak zupełny.

„Mobilizacja!“ magiczne słowo przebiegło po szerokiej okolicy, listy z komend wojskowych, jak ptaki fruwały po kraju, i z kuferkami w ręku, z zawiniątkami, wśród płaczu kobiet i dzieci, tłoczą się przy swoich Ergänzungs-Comando żołnierze rezerw, obrony krajowej, i obydwóch powołań pospolitego ruszenia. Pierwsze, to dzieci od lat 19 i ojcowie rodzin w pełnej sile męskiego wieku do lat 37, drugie od lat 38 do 42.

— Przestań płakać kobieto, nie psuj serca, wrócimy, idź do domu, chowaj Jasia, wrócimy...

— Z Panem Bogiem — powiada inny — ostawajcie z Bogiem, nas tu wiele, źle mi nie będzie...

A dalej żydek, udaje zucha, widzi, że rady nie ma, że nie uniknie obcięcia pejsów i wdzian munduru.

Jesteśmy na ziemi galicyjskiej, a raczej wielkiego księstwa krakowskiego, nawet w samej dawnej sławetnej stolicy tej mikroskopijnej Rzeczypospolitej — w Krakowie.

Dawno on przestał być wielką Polską stolicą. Tętno narodu nietylko woła Zygmunta III, ale i siła wypadków dziejowych przeniosło się dawno nad środkową Wisłę, do niegdyś Maronowana wdowa, a Kraków został jak ukonstytuowany, z wieńcem starych murów Wawelu, ze wspomnieniami Jagiellonów i Batorych, dasającym się pretendentem do tronu, jak Don Carlos albo hrabia Chambord. Stary, poczciwy Krakowie. W murach twojego królewskiego zamku, z wydartymi ze ścian mar-

murami, już dawno zamarł majestat królewski, ale zeszedł on do lochów podziemnych, i ty Krakowie jesteś dziś stróżem cmentarnym, co pali lampkę na grobach dawnej wielkości.

Jesteś stróżem, a bohaterem wyobrażasz siebie. Natóg starości. Polska cała szanuje twe imię, ale podkpiwa z niedołężnego staruszka, co lubi oprowadzać po dawnych grobach, gderającym głosem opowiadać dawne dzieje i przypisywać sobie ich zasługi, ale sam już do czynnego świata nie rozumie, a wszystko co młode, żyć pragnie, do postępu wzdycha, za heretyków uważa. To też młodych starców, zafociańców we dwudziestu latach w Krakowie pełno, poczciwa akademja umiejętności i wynosząca się Alma Mater żyją jeszcze w XVI. wieku, uczeni przejęci poglądami Wojciecha z Brudzewa, ortodoksja pod każdym względem, w oczach której nawet ruch umysłowy z czasów Stanisława Augusta, lub romantycznej epoki jest niebezpiecznym przeskokiem, na który łamałby sobie stare kości i całe rusztowanie ta Augusta i Stefana Batorych. Stary, poczciwy Krakowie! Spij spokojnie!

Niech cię do snu kołyszają wspomnienia czasów twojej przesławnej Rzeczypospolitej i twojego prześwietnego senatu.

Senatus populusque cracoviensis.

Spij spokojnie!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

pomożenia i opieki — to i najogólniej mówiąc za pewne przyjąć trzeba, że człowiek, który dla jakichkolwiek powodów jest bez odzieży, bez dachu i kawałka chleba może już tylko kraść albo żebrac dla utrzymania życia, w tym bowiem nędznym stanie najczęściej do pracy nie jest zdolny, ani mu też łatwo pracy znaleźć przychodzi. Jeżeli więc niema w mieście dla poratowania takich odpowiedniego zakładu, zostaje tylko do zastosowania względem nich, działanie poliej, sądów, więzień lub szpitala; takie zaś zastosowania są na tyle fałszywe, ile w skutkach ujemne. Tenże sam człowiek jeżeli jest już poratowany, trzeba mu bezpośrednio otworzyć niejaką furtkę do wyjścia z nędzy, inaczej bowiem prawie i nie warto go było ratować, — stać się zaś to może tylko przez pracę, którą wtedy podsunąć i ułatwić mu trzeba — a już najlepiej pracę zarobkową, bo nadzieja samodzielnego zarobku jest tu uczciwym a do pracy i pilności dostatecznym zwykłym motorem. Inicjatywa zaś i wolność osobista, rzeczy każdemu człowiekowi najdroższe, które więc w działaniu dobroczynnym koniecznie uszanować trzeba — mogą pozostać w takim razie nienaruszone, owszem i pomimo nędznego położenia osoby ubogiego mogą zostać nietknięte. Posługa zatem braci i sióstr III zakonu św. Franciszka ma w najbliższym celu ratunek natychmiastowy każdego ubogiego w ostatecznych jego potrzebach — w dalszym celu ma poprawę stanu materialnego i moralnego najniższego proletariatu, mianowicie więc niedoświadczonych, żebraków, włóczęgów, wyrobników bez zajęcia itd.

Każdy ubogi, który się przedstawi, znajduje zimą i latem przytułek — głodny i odarty strawę, względnie zapomogę w odzieży, — głodny bez zajęcia do pracy zdolny, pracę zarobkową w ułatwionych warunkach.

Chorzy po stwierdzeniu gorączki są natychmiast odwożeni do szpitala, co zapobiega skutecznym zaraziom, słabi i niedoświadczeni mają wedle możliwości ulgi w domu. Ogólnie mówiąc, jest to dom w równej mierze chwilowego schronienia, stałego przytułku i pracy dobrowolnej.

Do funduszu dla budowy domu towarzystwa politechnicznego wpłynęło na ręce p. Juliana Zacharzewicza od p. inżyniera Zygmunta Kędzierskiego 100 zł., a towarzystwo tramwaju lwowskiego zawiadomiło, iż przystępuje do tego funduszu z udziałem 100 zł.

W Podlaskiem w przeciągu ostatnich trzech miesięcy otwarto 5 cerkwi, z których, aż trzy w Siedlcach. Ile to oznacza powiększenie prawosławia, jak się chwali *Dn. Warsz.*, sądzić można po tem, że wszystkie te cerkwie, oprócz jednej, w Węgrowie, są półkowe i więzienne. *N. Ref.* pisze przy tej okazji: „Nie dziwnym się temu, że rząd rosyjski stara się o rozprzestrzenie swojej rządowej religii, będącej najlepszym narzędziem stopniowego do moskwiczenia całego caratu, ale cóż mówić o europejskim liberalizmie, który najmniejszej nie zwraca uwagi na takie zupełne niszczenie wolności sumienia, na które oburzała się sto lat temu cała europejska inteligencja? Taki duchowy wynik postępu przy schyłku XIX

wieku bardzo niekorzystnie świadczy obok militarysty i ekonomicznych stosunków, o plodach naszej chwalonej cywilizacji. Poprawić takie stosunki odrazu nie można, ale obowiązkiem naszym protestować przynajmniej na każdym kroku.

Wakuje oprócz posady woźnego przy ck. sądach powiatowych w Andrychow, Krośnie i Radomyślu z terminem podać do 26. bm. mających się wnieść do prezydium sądów obwod. w Wadowicach, Jasle i Tarnowie, wiele innych posad urzędników manipulacyjnych i służących po za granicami kraju zastrzeżonych dla wysłużonych podoficerów. Bliższej wiadomości co do warunków i dotacji powziąć można w IV. departamencie magistratu.

Zapis. Rozporządzenie ostatecznej woli, złożone przez dr. Ablamowicza na ręce prezydenta miasta Krakowa zawiera zapis do 15.000 zł na rzecz wyższego zakładu naukowego dla kobiet imienia śp. Adrijana Baranieckiego.

Właściciele galicyj. biur wywiadowczych przedłożyli namiestnictwu petycję o opiekę nad nimi przeciw konkurencji bezprawnej stręczycieli i pośredników. Drugi zjazd właścicieli galic. biur wywiadowczych, pośrednictwa i informacji odbędzie się 2. lutego br. w sali biura wywiadowczego Bronisława Krasickiego w Jarosławiu. Celem zjazdu uchwalenie statutu przyszłego stowarzyszenia właścicieli biur wywiadowczych i przedłożenie ich namiestnictwu do zatwierdzenia.

Przedewszystkiem nastąpić powinna reorganizacja istniejących biur, które szczególnie co do stręczenia służby po największej części nie odpowiadają swemu zadaniu i mają jedynie na oku wyzysk służbodawcy i służącej a nie interes stron, które opłacać im muszą haracz.

Egzamin kwalifikacyjny dla nauczycieli szkół ludowych pospolitych w Stanisławowie rozpocznie się 16. lutego. Podawać do 8. lutego.

W telegramie z Czerniowiec zamieszczonym wczoraj wypuszczone po słowach radę miejską słowo „w Wyżnicy“. Prostuujemy to, gdyż mogłoby się wydawać, że rada miejska w Czerniowcach została rozwiązana a tymczasem stało się to w Wyżnicy.

Zmarli. W Kragujewacu, w Serbji, zmarł w 57 r. życia dr. Leonard Łątkiewicz. Zmarły po ukończeniu studjów bawił w Gracu i Paryżu, z kąd przeniósł się na stałe do Serbji

W Przemyślu Adam Lipiński asystent kolei państwowej lat 39.

Teofil Kannenberg w Łopatynie, długoletni i zasłużony kasjer w dobrach brodzkich i łopatynskich.

Ponizanie religji. W Wiedniu stał tymi dniami przed sądem karnym 23-letni stenograf Daniel Feigl, oskarżony o ponizanie religji katolickiej. Miał on na jednym ze zgromadzeń robotniczych mowę, w której pomiędzy innymi użył następującego zwrotu: „Kościół może tylko wówczas utrzymać wiarę, jeżeli idzie ręka w rękę z władzami społecznymi, posiadającymi środki do podtrzymania wiary i moralności. Takimi środkami są bagnety i armaty“.

Oskarżony oświadczył przed sądem, że czuje się niewinny. W wykładzie swoim zaznaczył on, że moralność jest wpływem władzy państwowej, i że także w czasach mniej cywilizowanych musiała się uciekać pod opiekunckie skrzydła państwa. Moralność nie może też być zawsze jednakową, ale zmienia się stosownie do zmian, spełniających się w stosunkach ekonomicznych. Wszystkie systematy moralności mają ten wspólny cel, że służą do podtrzymywania istniejących porządków społecznych. Jako środki władzy, używane w tym celu, uważa on armaty i bagnety. W dalszym ciągu chciał on mówić o środkach socjalnych, używanych przez klasy panujące, atoli nie dopuścił go do tego reprezentant rządu, który go widocznie nie zrozumiał. Oskarżony nie chciał się wcale zajmować w przemówieniu swoim instytucjami religijnymi, a tylko ogólnikowo mówił o stosunkach kościoła do państwa w sensie powyżej przytoczonym. obrońca, dr. Ornstein, stwierdził, że oskarżony już raz w podobnym przemawiał duchu: że wówczas wysławiał treść nauki Chrystusowej.

Prokurator Kregezy był tego zdania, że obrona oskarżonego dałaby się zaakceptować, gdyby był mówił tylko o moralności, a nie wciągał w polemikę swoją kościół. obrońca, który raz jeszcze zabrał głos, wskazywał na to, że wiedza i jej nauki są wolne, i że nawet ustawodawstwo krępować ich nie może. Trybunał uwolnił oskarżonego od wszelkiej odpowiedzialności.

Jubileusz. W roku bieżącym upływa 75 lat istnienia prokuratorji w Król. Polskiem, jednej z najstarszych zatem instytucji w naszym kraju.

Spadki. Prokuratorja Królestwa Polskiego ogłasza spadki wakuujące po zmarłych w r. 1887 Józefie Lucjanie Onyszkiewicz i Janie Baltazarze Staszewskim, oraz po Benedykcie i Leokadii 1. voto Skalskiej małżonkowie Czeluścińskich, zmarłych w Warszawie w r. 1877.

Walka z cholera. Z inicjatywy p. Izraela Poznńskiego, w gronie fabrykantów w Łodzi podniesiono projekt zorganizowania komitetu obywatelskiego z powodu cholery, na wzór takiegoż komitetu w Warszawie.

Kolej amoniakowa. Najnowszy system tramwajów w Nowym Jorku odznaczać się będzie nie tylko w najwyższym stopniu bezpieczeństwem, ale co najważniejsza, ma rywalizować taniocią ze wszystkimi dotąd używanymi motorami. Gdy droga potrzebna dla ruchu 50 elektrycznych pociągów kosztuje 250.000 dolarów, to koszt takiejże linii dla 50 lamp amoniakowych, wyniesie tylko 25.000 dolarów. Przy eksploatacji koszt ma być też bez porównania mniejszy. Pan P. I. Mc. Mahon, inżynier, zarządzający tę linię w Nowym Jorku, obrachował, że gdy na jedną milę angielską konie kosztują 21-25 centów, łańcuchowy system 19-89 cent., elektryczny 19-71 cent., to przy użyciu gazu amoniakowego na milę jedną kosztować będzie w przecięciu 7-68 centów, co mogłoby wywołać przewrót w ruchu tramwajowym. Sfery patronizujące tramwaj elektryczny we Lwo-

9) NA WARSZAWSKIM BRUKU.

Obrazek miejski

przez

Klemensa Junoszę.

(Ciąg dalszy.)

Naczelnik przygryzał wąsy, zamyslał się i po jakiejś chwili rzekł:

— Hm, radbym, ale w tej chwili wakansu nie ma, a kandydatów tysiące, trzeba czekać, może się co trafi. Czy masz podanie, dowody?

— Oto są.

— Bardzo dobrze. Zostaw pan papiery te u mnie, ja się rozpatrzę i mieć pana będę na pamięci.

— Uprzejmie dziękuję, bardzo wdzięczny jestem: kiedy pan naczelnik zgłosić się każe?

— Mówię panu, że nie zaraz. Przyjdź pan za miesiąc, dwa, trzy wreszcie; kandydatem już pan od dzisiejszego dnia jesteś. Tymczasem może się panu trafi jakie prywatne zajęcie.

Rzekłszy to, pan naczelnik podniósł się z krzesła, co było wymowną wskazówką, że audjencja skończona.

Suplikant skłonił się nisko i dziękując za obietnicę, odszedł.

Woźny widząc, że pan naczelnik rozmawiał z niepozornym człowiekiem tak długo, stał się nadzwyczaj uprzejmym, podał eks-dzierżawcy palto, otworzył przed nim drzwi na oścież i rzekł jak umiał najgrzeczniej:

— Padam do nóg pana dobrodzieja.

Naczelnik podanie i dowody pod wielki stos papierów podłożył, czytanie gazety dokończył, a później znów interesantów przyjmował, do dyrektora poszedł, z kolegami pogawędził i zanim odjechał z biura na obiad, zdążył zapomnieć, że istnieje na świecie jakiś Kwiatkowski, który ma żonę, czworo dzieci, protekcję hrabiego Adolfa i niepewność, czy za miesiąc będzie miał za co kupić kawałek chleba, a słuszniej mówiąc, pewność, że tego chleba kupić nie będzie miał za co. Kwiatkowski przeciwnie, doskonale naczelnika pamiętał, wciąż miał przed oczyma jego postać pięknie zaokrągloną i odżywioną doskonale, jego uśmiech protekcyjny, wyraz twarzy, kolor oczu, podbródek podwójny, łysinkę; pamiętał wybornie każdy wyraz, jaki od niego usłyszał, i mógłby całą rozmowę dosłownie, bez zająknięcia powtórzyć...

Różne bo są gatunki pamięci.

Kiedy ojciec upajał się obietnicami dygnitarza, córka doprowadzała do porządku skromne mieszkanie, Edzio zaś wyszedł na miasto, aby je poznać cokolwiek. Szedł powoli, rozglądał się, podziwiał piękne domy, oglądał wystawy sklepowe, przypatrywał się tym panom i paniom eleganckim, co z pozoru wyglądają jak bogacze, a według zdania dorożkarza, nie mają czem za kurs zapłacić.

Była blisko godzina trzecia po południu, na ulice wysypał się rój młodzieży, ze szkół wracającej. Chłopcy mniejsi i więksi, to w gimnazjalnych uniformach, to w cywilnych, z tornistrami na plecach, spieszyli, gwarząc wesoło. Edzio im zazdrościł; oni są już w szkołach, niektórzy bliscy ukończenia, wkrótce na ludzi wyjdą, rodzicom będą po mocą — a on co? Samotny w tym tłumie, niktogo nie zna, z nikim się rozmówić nie może. Żeby

choćby jednego znajomego miał, toby się przynajmniej dowiedział czegoś, o szkołach dopytał. Ojciec czasu nie ma, do naczelnika chodzi od dni kilku, siostra pilnuje domu, tyle tylko wychodzi co na targ, żeby prowizji na obiad kupić. Zresztą, gdzie i do kogo pójdzie? ani krewnych, ani znajomych w tej wielkiej Warszawie nie ma. Lepiej było stokroć na prowincji.

W młodej głowie myśli zmieniają się jak w kalejdoskopie; dopiero chłopca zajmowała szkoła i przyszłość, już znowu jakiś figielek mechaniczny w wystawie sklepowej jego uwagę pochłonił. Na prowincji takich zabawek nie mają. Niemiec w szlafroku, w szlafmycy, klapkę na muchy trzyma w ręku, mucha po stole chodzi; Niemiec zamierza się klapką, podnosi ją powoli wyżej, jeszcze wyżej, wreszcie uderza i... mucha ucieka, a Niemiec chowa brodę w kołnierz i robi niezmiernie głupią minę.

Przed oknem stoi gromadka malców i za każdym uderzeniem klapki bije Niemcowi brawo. Jakiego czupurny blondynek z tornistrem na plecach tak się rozochocił, że zamiast bić brawo jak zwykle na własnej dłoni, zaczął z całej siły bębnić pięścią po plecach Edzia.

Jest to także sposób zawiązania znajomości, a nawet przyjaźni.

Edzio nie pozostał dłużny w odpowiedzi i oddał przeciwnikowi szturchańca z dużym naddatkiem, potem obadwaj odskoczyli o kilka kroków i patrzyli na siebie zacierzawieni jak młode koguty.

(Ciąg dalszy nast.)

wie, zainteresować się powinny najnowszym tym wynalazkiem.

Ucieczka. Z Łodzi zbiegł kupiec P., właściciel składu futer, pozostawiając przeszło 70 tysięcy rubli długów.

Panama wiedeńska. Kwestja nowych wodociągów wiedeńskich, będąca obecnie na porządku dziennym w radzie miejskiej, z powodu sporów i nieporozumień, grozi wybuchem skandalu à la Panama. Utrzymują, że ubiegające się o przedsiębiorstwo konsorcja wystawiły różnym osobom wpływowym zobowiązania wypłaty znacznych honorarjów, a nawet poczyniły już zaliczenia a conto. Suma wydana na to przekupstwo wynosi jakoby 3 miliony guldenów. Cena przedsiębiorstwa preliminowana jest na 30 milionów. Obecnie grożą ogłoszeniem listy osób skompromitowanych. Prawdopodobnie skandal będzie s tłumiony.

Towarzystwo kolonizacyjne. *St. Pet. Wied.* donoszą, że z mocy uchwały komitetu ministrów, powstaje niebawem „południowo zachodnie towarzystwo rolnicze“, którego zadaniem głównym będzie nabywanie większych przestrzeni gruntowych i odprzedawanie ich następnie przesiedleńcom rosyjskim z wewnątrznych gubernij carstwa rosyjskiego.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł weterynarza pow. Dymitra Marko z Kolbuszowy do Białej, Piotra Gnatewicza ze Szczakowy do Kolbuszowy.

Dyrekcja poczt i telegrafów przeniosła ofiejała poczt. Jana Kukurę z Sanoka do Lwowa, a asystenta Zenona Pachole ze Lwowa do Sanoka.

Mianowania Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował praktykantów sąd.: dr. Kaz. Jul Gruszczyńskiego, Józ. Klimeckiego, dr. Andr. Rajskiego, Ksaw. Juliana dw. im. Początki, Mich. Bobakowskiego, Jakóba Wierciaka, Jana Tokarza, Franc. Rzącę i Jana Pełńskiego auktantami sądowymi dla swego okręgu.

Trybunał państwowy będzie rozpoczynał regularne swoje posiedzenia kwartalne w r. 1893 w dniach 23. stycznia, 17. kwietnia, 3. lipca i 23. października.

P. Jul. Makarewicz, znany artysta malarz, wyjechał do Egiptu i na Wschód w celach naukowo-artystycznych. Równocześnie z p. Makarewiczem udał się w tę podróż p. Wal. Krzeczunowicz.

W Zakopanem odbył się 8. bm. wieczorek deklamacyjno-wokalny z przedstawieniem „Jasełek“ z żywych osób. Młodzież szkoły zawodowej odspiewała pod kierownictwem nauczyciela tejże szkoły, p. Grundböcka kilka koled, oraz kilka pieśni świątecznych na cztery głosy.

Prócz deklamacyj i monologów na szczególniejszą wzmiankę zasługuje przedstawienie „Jasełek“ przy oświetleniu ogniem bengalskim, podczas którego młodzież szkoły zawodowej odspiewała „Lulajże Jezuniu“ i „Wśród noonej ciszy“. Po przedstawieniu odbyły się na sali tańce góralskie. Dochód z wieczorku w kwocie 120 zł. przeznaczono dla Towarzystwa pomocy naukowej w Zakopanem.

„Sokol“ w Jaworowie odbędzie zwyczajne walne zgromadzenie w niedzielę 15. bm. o g. 5. popołudn. Uchwalono zaś na posiedzeniu wydziału 10. bm. tego karnawału z powodu smutnej rocznicy narodowej nie urządzać żadnej zabawy z tańcami, ani też nie brać udziału w strojach sokolich w żadnych zabawach z tańcami. Natomiast uchwalono urządzić 22. bm. uroczysty obchód rocznicy powstania styczniowego 1863 r.

Rada m. Lwowa zebrała się wczoraj w bardzo słabym komplecie. Po załatwieniu paru rekursów wyborczo-reklamacyjnych, przystąpiono do obrad budżetowych. Referent działu pokrycia dr. Byk dał pogląd na całość budżetu zwyczajnego i nadzwyczajnego, których cyfry podaliśmy przed paru tygodniami, podnosząc niesłuszność, jakiej doznaje Lwów szczególnie z nowego rozkładu podatku od dochodów funduszu propinacyjnego, w skutek upaństwowienia kolei i wzrostu kosztów przekazanego zakresu działania.

Dr. Marjański wystąpił z krytyką zbyt wielkich kosztów administracji i szkół, i nastawał na obrachunek z rządem tudzież na reformę akcyzy w miastach zamkniętych.

Goldman wykazywał mylność zarzutów Marjańskiego co do wysokości wydatków na szkoły. W rozprawie specjalnej dr. Dulęba również zbijał zapatrywania Marjańskiego co do tych wydatków. Po uchwaleniu budżetu szkolnego, który wykazuje cyfrę 330.000 zł., wniósł Michalski wydanie popularne opisu Lwowa dla użytku szkolnego tudzież historii m. Lwowa na premja dla dzieci.

Dr. Małeckie przypomniał, że historję taką wskutek dawniejszej uchwały Rady miejskiej pisze już i ma na ukończeniu dr. Papée. Wniosek przekazano do regulaminowego traktowania. Przy uchwale subwencji dla towarzystwa muzycznego zmieniono tytuł: „dla konserwa-

torjum“ ponieważ inaczej administracja podatkowa pociąga towarzystwo do podatku od tego dochodu!

Przy budżecie dóbr przemawiał Ramułt i wykazując, że dobra gminne niosą tylko 1.9 pret., domagał się stosowniejszego składu komisji dóbr i parcelacyjnej rozprzedaży gruntów odosobnionych od folwarków.

Referent ks. Mazurak sprzeciwił się stanowczo temu ostatniemu wnioskowi, zarzucając Ramułtowi, iż jako członek komisji dóbr z wnioskami temi tak późno wystąpił, a właściwie, iż z nimi wystąpił, skoro bardzo rzadki brał udział w komisji dóbr (wesołość).

Po uchwaleniu budżetu dóbr, o godz. 9^{3/4} odroczone obrady.

Niewypłacalność. Wiedeński Creditorenverein ogłasza niewypłacalność Lei Gronich w Czerniowcach i Majera Wolfa w Sadagórze.

Samobójstwo. W Kolinie zastrzelił się profesor szkoły politechnicznej w Sofji Teodor Monin, był on dawniej asystentem na czeskiej politechnice w Pradze i powołanym został następnie do Bułgarii. Powodem samobójstwa była choroba nieuleczalna.

Zmarli. Ks. Mikołaj Niczaj, gk. proboszcz w Zameczku koło Żółkwi, w 36 r. życia.

Ks. Michał Kostekki, gk. proboszcz w Snowidowie koło Buczacza, w 45 r. życia.

W Belgradzie dr. Miłosz Kandiez, fizyk okręgowy, usiłował zabić żonę swą, aby poślubić kochankę. Sąd przysięgłych skazał go na dwa lata ciężkiego więzienia i na zapłacenie żonie 12.000 fr. „odszkodowania“.

Młodzież dzisiejsza i z przed lat 30. Pewien lekarz francuski, dr. Raul Brunon, przeprowadził oryginalne badania Porównywał on miary krawieckie z przed lat trzydziestu z dzisiejszemi; przedmiotem obserwacji byli młodzieńcy od lat 10 do 22. Rezultat tych spostrzeżeń wcale nie pocieszający. Ubrania dawne miały szerszy daleko obwód; linja od ramienia do ramienia była dłuższą; plecy bardziej proste, wzrost słuszniejszy; mniej było daleko zбочeń kregostupa i łopatek. Obecne pokolenie męskie ma ramiona spadziste, plecy wypukłe, nadmiernie długą szyję, biodra wystające, jednym słowem męczyźni budową ciała zbliżają się coraz bardziej do kobiet. W roku 1860 połowa obwodu w piersiach przeciętnego męczyzny wynosiła 50 centymetrów, połowa obwodu w biodrach 40 centymetrów. W owym czasie zatem męczyźni mieli figurę normalną. Obecnie pierwszy wymiar równa się 40 ctm., drugi 41. Badania te przeprowadzone zostały na młodzieńcach francuskich, lecz mogłyby zapewne i wśród naszej młodzieży znaleźć zastosowanie.

Rosyjskie sądy wojenne, które sędzić mają ekscedentów w okolicach nawiedzonych cholera spełniają swą funkcję z całą surowością. Po licznych wyrokach śmierci, które zapadły w procesach w Siczówce, Kazaniu i Niżnym Nowogrodzie, zasądził sąd wojenny w Astrachanie 20 tumultantów na śmierć przez powieszenie, a 22 na dożywotnie ciężkie więzienie w kopalniach syberyjskich. Fakt ten, że rząd rosyjski pociągnął tumultantów przed sądy wojskowe, zamiast jak wedle Sudebnyje ustawy pod sądy przysięgłych wywołało ongi w liberalnej prasie rosyjskiej wielki hałas. Rzecz cała zyskuje na doniosłości, gdy się zważy, że wszyscy na śmierć skazani występowali przeciw rozporządzeniom władz tylko z nieświadomości, zwiększonej obawą przed cholera. Liberalne dzienniki rosyjskie zwracają wprawdzie od czasu do czasu uwagę rządu na ciemnotę mas ludowych, atoli jak świadczą zapadłe wyroki śmierci, — na darmo.

Liczba Litwinów w Wschodnich Prusach wynosi obecnie według urzędowego statystycznego obliczenia 121.265. W r. 1831 wynosiła 125.440, w r. 1848 wynosiła 150.580, a w roku 1878 wynosiła 131.415.

Na wyprzedazy.

— Więc ile rabatu panowie odstępujecie?
— Sto procent, łaskawa pani!
— Ależ w taki sposób, cóż się panom zostaje?
— Wdzięczność kundmanów, łaskawa pani; my jakkolwiek sprzedajemy materje, nie jesteśmy jednak materialistami.

Wyjaśnienie. Od dyrektora ruchu kolei państwowych p. Deymy otrzymaliśmy następujące pismo: „Z powodu artykułu zamieszczonego w kronice *Kurj. Lwow.* z d. 5. stycznia br. z nagłówkiem „Pod adresem jenerałnej dyrekcji kolei państwowych“ powtarzającego doniesienie *Nowej Reformy*, że na stacjach linii kolejowych we wschodniej Galicji znajdują się rozkłady jazdy w języku niemieckim i ruskim, a nie ma ich zupełnie w języku polskim, upraszam o sprostowanie w najbliższym numerze *Kurjera Lwow.* tego doniesienia. Rozkłady jazdy na liniach kolejowych w Galicji, pommieszczane na wszystkich stacjach wschodniej Galicji drukowane są w trzech językach: polskim, ruskim i niemieckim, a rozkłady jazdy przeznaczone do sprzedaży ułożone są w języku niemieckim i polskim, tudzież osobno

w języku niemieckim i ruskim. Rozkłady jazdy w tych wydaniach obowiązane są wszystkie stacje mieć na składzie a jeżeli w jakiej stacji nie było rozkładu jazdy w języku polskim to stać się to mogło tylko z powodu, że zapas chwilowo został wyczerpany. Obecnie wszystkie stacje posiadają odpowiednią liczbę rozkładów jazdy i każdy podróżny może według życzenia nabyć egzemplarz polsko-niemiecki lub rusko-niemiecki.“ — Spodziewać się należy, że w przyszłości zapas druków polskich nie będzie wyczerpany.

Muza dla prenumeratorów *Kurjera Lwowskiego* kosztuje tylko 40 ct. a z przesyłką pocztową 45 ct. Jest to najlepszy kalendarz. Pieniądze za „Muze“ najlepiej posyłać wraz z prenumeratą.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Czerniowce 12. stycznia. Starożytny klasztor lipowanów Fantina Alba zgorzał prawie do szczętu.

Policeja ogłasza list gończy za redaktorem dziennika *Ruska Prawda*, jaki do niedawna wychodził w Wiedniu, sprawa ta ma stać w związku z wychodźstwem Rusinów bukowińskich.

Wiedeń 12. stycznia. Dziś uwięziono tu rabina Michalenskigo z Jordanowa celem wydalenia z granic Austrii. Wydalenie zarządziły władze galicyjskie.

Wczoraj dokonano morderstwa rozbójniczego na osobie 84-letniej staruszki Marji Poecher. Sprawca Stefan Voeroes, stajenny, został uwięziony.

Paryż 12. stycznia. Na sobotę zwołali socjaliści wielki mityng Obiega pogłoska, że Eiffel został dziś uwięziony.

Paryż 12. stycznia. Liga socjalistyczna ogłosiła gwałtowny manifest, w którym powiedziano, iż oportunizm doznał porażki i że republika grozi obaleniem. Zbawienia należy oczekiwać tylko od robotników i zorganizowania rządu ludowego. Na sobotę zapowiedziany został wielki meeting, na którym „lud“ ma zatwierdzić powyższy manifest.

W procesie panamskim ekspert Flory oświadczył, iż Eiffel otrzymał między innymi 18 milionów franków za materiały, na który on sam wydał w istocie zaledwo 2 miliony. Na tem przerwano przesłuchanie.

Fontane oświadczył, że w r. 1883 miał misję załatwiania stosunków z prasą, a od tego czasu był tajnym sekretarzem Lessepsa.

Belgrad 12. stycznia. Garaszaniin został wybrany 10 głosami przeciw 4 głosom członkiem akademii umiejętności. Milan Obrenovic otrzymał jeden głos, ksiądz Czarnogóry trzy głosy. Garaszaniin oświadczył już przedtem, że nie przyjmie ewentualnego wyboru, nie posiada bowiem odpowiednich kwalifikacyj na członka akademii.

Berlin 12. stycznia. Wczorajsza telegraficznie sygnalizowana mowa ministra Bossego w sprawie polskiej w szkołach w Wielk. Księstwie żdzewskiego, który skarżył się na gwałbienie języka polskiego w W. Ks. poznańskim. P. Bosse oświadczył, iż pomimo silnych względów, przemawiających przeciw Polakom, gotów jest do koncesyj przy nauce religii w języku polskim tam, gdzie niemiecki język nie jest rozumiany.

Na posiedzeniu komisji wojskowej w parlamencie niemieckim oświadczył hr. Caprivi, że prawdopodobnie zawarty został między Francją a Rosją jakiś traktat w sprawach wojskowych.

Główny cios przeciwników trójprzymierza wymierzony będzie z pewnością w Niemcy, jako najsilniejsze mocarstwo w tem przymierzu. A ponieważ Niemcy w razie wybuchu wojny powinny rządzać znaczną siłą wojenną. Mocarstwa należące do trójprzymierza, liczebnie, wzięwszy w szosoci.

Polityka wymaga szybkich zwycięstw, a te są możliwe tylko wtedy, gdy wojna nie będzie trwała długo i gdy Niemcy zajmą stanowisko zaczepne. Terazniejsze siły wojenne Niemiec są niedostateczne, a w razie wybuchu wojny, rząd niemiecki, mając na oku znacznie większe siły mocarstw przeciwnych trójprzymierzu, nie mógłby wziąć na siebie odpowiedzialności za pomyślny wynik wojny. Dalej oświadczył Caprivi, że we Francji wrogo go imienia, mimoto możliwość utworzenia tam dyktatury nie jest wykluczoną.

W końcu rzekł Caprivi, iż spodziewa się, że trójprzymierze po upływie terminu zostanie odnowionem, ale zupełnie pewnem to nie jest.

Hamburg 12. stycznia. Zapadło tu na cholere 5 osób, między temi trzech marynarzy parowca hiszpańskiego „Murciano”.

Wiedeń 13. stycznia. *Wiener Zeitung* ogłasza nominację kustosa kapitału Jana Litwinowicza dziekanem kapitału, kanonika Szymona Tkaczynika kustoszem kapitału, zaś dra Jana Grobelskiego kanonikiem kapitału ruskiej w Stanisławowie. Rektor seminarjum we Lwowie Aleksander Baczyński mianowany kanonikiem.

Wczoraj odbyła się trzecia konferencja ze współudziałem Schönborna w sprawie utworzenia większości parlamentarnej. Omawiano kwestję językową i czeską ugodę. W sprawie tej odbędą się dalsze konferencje.

W lutym odbędzie się w Lincu zjazd robotników w sprawie święcenia 1 maja.

Gielda. Kredyty 317, lenderbank 230.50, renta majowa 98.35, węgierska renta złota 114.25, ruble 120³/₄.

Liberec 13. stycznia. Przy wyborach do rady miejskiej z drugiego okręgu zwyciężyli narodowcy niemieccy. Czterech liberatów przyjdzie do ścisłego głosowania.

Berno mor 13. stycznia. Wszystkich studentów oskarżonych o należenie do tajnego stowarzyszenia uwolniono, natomiast zasądzono ich za obrazę straży na nieznaną grzywny.

Grac 13. stycznia. Porucznik rezerwy Hos, zastrzelił wczoraj swą kochankę Blankę Mayer, konserwatorzystkę wiedeńską, poczem sam siebie zastrzelił.

Berlin 13. stycznia. *Nationalzeitung* wzywa rząd niemiecki, by takowy doprowadził do porozumienia między Rosją a Austrią w sprawie półwyspu bałkańskiego.

Policja zabroniła wczoraj zgromadzenie pozbawionych pracy w Schöneberg. Skonsygnowano olbrzymią ilość policji, by przeszkodzić zgromadzeniu.

W rewirze Essen strejkuje 15.000, a w okręgu dortmundzkim 20.000 robotników. Naczelnik zwoju Bank został uwieczony.

Paryż 13. stycznia. Na wczorajszym posiedzeniu izby interpelował radykał Hubbard co do polityki rządu. Izba zażądała natychmiastowej rozprawy nadtem, poczem Hubbard wywodził, że kraj pragnie poznać przyczyny ostatniego przesilenia ministerjalnego, że sprawę tę chcą wrogowie republiki wyzyskać, że należy koniecznie uspokoić kraj.

Balanżysta Cliche domaga się rozwiązania parlamentu i wyboru konstytuandy. (Ogólna wrzawa.)

Minister Ribot oświadcza że rząd pragnie silną ręką bronić rzeczypospolitej, sprawiedliwość zawyrokuje bez względu na stanowiska dotyczących osób. Nakoniec prosi minister Izbę, by takowa podjęła napowrót pracę, poczem przystąpiono do porządku dziennego 329 głosami przeciw 206.

Skład nowego ministerstwa jest następujący: Ribot, prezydent i sprawy wewnętrzne; Deulle, sprawy zagraniczne; Bourgeois, sprawiedliwość; Tirard, finanse; Loizillon, wojna; Dupuy, oświata; Vigor, rolnictwo; Siegfried, handel; Viette, roboty publiczne, a zapewne wiceadmirał Riennier, marynarka.

Sędzia śledczy skonfiskował u bankiera Proppera bardzo ważne i wysoce kompromitujące papiery.

Ankieta w sprawie panamskiej domaga się od rządów energicznych poszukiwań czeku Artona. Komisja wskazała trzy banki a to Offrag'a, Landry'ego i Peoberta et Cahn, w których rząd znajdzie odpowiednie wskazówki dalej dom bankowy Proppera i Societé d'Etudes na którego czele stał pewien deputowany.

Socjaliści i radykali wydali manifest do narodu, w którym odwołują się do powszechnego prawa głosowania i domagają się zwołania konstytuandy w celu rewizji konstytucji i zaprowadzenia rządów ludu nad ludem. Manifest ten przyjdzie pod obrady olbrzymiego zgromadzenia ludowego w sobotę w Tivoli.

Wedle *Cocarde*, wydał bank francuski z powodu wycofania kapitałów przez depozytarjuszy cały zapas rezerwyw bilietów bankowych. Sumy wycofane są tak olbrzymie, że jeden bank wypłacił w ciągu ostatnich 12 dni 180 milionów franków. Na prowincji domagają się gromadnie mali depozytarjusze zwrotu swych wkładów z rządowej kasy oszczędności.

(*Proces panamski*). Trzeci dzień rozprawy odbył się wśród olbrzymiego natłoku publiczności. Przesłuchano rzeczoznawcę Rosignola, który zeznał, że buchhalterja Towarzystwa była niedokładna, że Towarzystwo ukrywało wszystko przed publicznością.

Zeznania likwidatora Monchieuta brzmią podobnie. Na świadku zrobił Lesseps wrażenie sangwinika.

Świadek użala się na Amerykanów, którzy

wszelkimi siłami starali się przeszkodzić projektowi panamskiemu. Reinach nie zatrzymał sobie wiele pieniędzy. Część rozdał Karol Lesseps między pasożytów.

Świadkowie Rousseau (wysłany ongi przez rząd francuski celem zaopinowania sprawy przekopu) i inżynier Dingler nie zeznali nic ważnego. Dziś ciąg dalszy rozprawy.

Zjazd literatów i dziennikarzy.

Wczoraj wieczorem odbyło się w salach Koła liter.-artyst. zgromadzenie reprezentantów literatury i dziennikarstwa w sprawie urządzenia zjazdu literatów i dziennikarzy w czasie wystawy w r. 1894. Zgait p. Starkel zdając sprawę z dotychczasowych narad komitetu ścisłego. Co do terminu zjazdu proponuje komitet, aby zjazd odbył się w d. 15, 16 i 17. lipca. Zjazd by był podzielony na dwie sekcje, literacką (dzielącą się na subkomitety literatury nadobnej, liter. dramatycznej i historii literatury) i na sekcję dziennikarską. Komitet wnosi, aby zjazd objął tylko literatów i dziennikarzy z wyłączeniem artystów, gdyż artyści stanowią dziś odrębną całość i rozdział taki jest zupełnie naturalnym. Co do programu, to komitet uważa za stosowne, by były omawiane następujące punkta: 1) kwestja ujednostajnienia pisowni. (Referent p. Starkel). Referat nie powinien być wywodem lingwistycznym, ale mieć znaczenie czysto praktyczne; 2) kwestja zastrzeżenia własności literackiej. Referent p. Fryling podniósł, że odnośne uchwały ostatniego zjazdu literackiego w Krakowie nie miały ani nie mogły mieć żadnego skutku, gdyż postanowiono, iż wszelkie przedruki nawet najdrobniejszych notatek dziennikarskich bez wymienia źródła jest potępienia godnym. Gdyby uchwały takie miały być wykonane, toby w praktyce wydawanie dziennika było niemożliwym. Subkomitet jest tego zdania, że jedynie przedrukowywanie bez upoważnienia autorów prac ściśle literackich tj. powieści, nowel, feletonów i poezyj nie powinno mieć miejsca a ponieważ egzekutywa wobec braku konwencji co do własności literackiej jest niemożliwa, proponuje, ażeby we Lwowie, w Krakowie, Warszawie i Poznaniu wybrani zostali przez reprezentantów literatury podczas zjazdu ajenci, którzyby pośredniczyli pomiędzy autorami a wydawcami i zarazem przestrzegali, ażeby bezprawne przedruki bez wiedzy i upoważnienia autora nie miały miejsca.

3) Pogląd na rozwój wydawnictw ludowych polskich i ruskich i organizację tychże w przyszłości. Imieniem komitetu ścisłego zaznacza p. Franko, że ocena literatury ludowej, przedstawiającej rozmaite kierunki nastroja trudności, które ominać należy przez obranie stosownego punktu widzenia. Referent powinien zająć punkt widzenia literacki. Praca ta powinna być dokonana siłami zbiorowemi kilku lud i, oddających się z zamiłowaniem przedmiotowi. 4) Potrzeba podręcznika literatury powszechnej celem uzupełnienia literackiego wykształcenia młodzieży. Ref. Starkel zaznaczył, że istniejące podręczniki nie odpowiadają wymogom. 5) Wydanie pamiętnika przed zjazdem. Ref. Fryling przedstawia sprawę omawianą i postawioną na poprzednim posiedzeniu sekcji. Pamiętnik ten zawierać będzie oprócz spisu wszystkich pism polskich literatów i dziennikarzy, także spis wszystkich wydawnictw zbiorowych, towarz. liter i nauk. bibliotek i czytelni ludowych.

W dyskusji zabierali głos pp. Rutowski co do przeniesienia terminu zjazdu na koniec sierpnia, ze względu na większą dogodność dla Kongresowiaków. Kostecki wniósł, aby poprzednio porozumieć się z Krakowem, Warszawą i Poznaniem, Czapelki i Zadurowicz aby termin przeniesić na wrzesień. Po przemówieniach Breitera, Starkla i Frylinga uchwalono w myśl wniosku p. Kosteckiego.

Następnie proponuje p. Rutowski, aby zjazd obejmował nie tylko dziennikarzy i literatów, ale i artystów tj. wszystkich pracujących duchowo na pokrewnych polach a to celem towarzyskiego zbliżenia i ożywienia zjazdu. Sprawy zawodowe byłyby przedmiotem dyskusji sekcyjnych. Po dłuższej dyskusji uchwalono wniosek p. Rutowskiego, czyniąc zawisłą ostateczną decyzję od postanowienia sekcji artystycznej. Program przyjęto en bloc.

Co do sposobu, w jaki podjąć należy prace przygotowawcze zabrał głos p. Wystouch. Za drogę najlepiej prowadzącą do celu uważa drogę empiryczną. Komitet powinien się odnieść do re-

dakcyj pism i literatów z zapytaniem, jakie kwestje uważają za najpotrzebniejsze do poruszenia na zjeździe i jakie zgłaszają referaty. Uzyskany w ten sposób materiał, komitet ma własną inicjatywę uzupełnić, ukłasyfikować i podzielić na sekcje. Odpadłaby wówczas może potrzeba podziału na sekcje lit. nadobnej i dramatycznej, a natomiast wyłoniłaby się potrzeba innych. Np. prawdopodobną jest rzeczą, że uformowałaby się sekcja ludoznawcza. Taka inicjatywa zbiorowa w czynnościach przygotowawczych wskazaną jest ze względu na ścisłą łączność prasy perjodycznej z życiem społecznym, a potrzebną jest tembardziej, że z powodu mnóstwa odrębnych życiowych warunków, prasa ta przybrała w każdym z trzech zaborów prowincjonalny, dzielnicowy charakter. W czynnościach przygotowawczych należy wyjaśnić sobie punkta styczne, aby skutecznie o nich na zjeździe dyskutować. Jednym np. z głównych zadań prasy jest popieranie instytucji samopomocy społecznej. Referat taki powinien być podjętym, chociażby nikt z własnej inicjatywy takowego nie zgłosił.

Po przemówieniach pp. Kubali, Frylinga i Starkla, którzy oświadczyli, że komitet postanowił już wezwać za pośrednictwem prasy wszystkich literatów i dziennikarzy, ażeby najdalej do 1. stycznia 1894 nadesłali referaty i zapewnili, że komitet zjazdu starać się będzie w myśl wywodów p. W. o to, ażeby wywołać największą ilość referatów, traktujących o żywotnych dla literatów i dziennikarzy kwestjach.

Na tem zamknięto o godz. 10³/₄, zebranie. Wydział Koła zaprosi do komitetu zjazdu reprezentantów literatury, prasy i artystów, którzy wspólnie z wydziałem Koła zajmą się przygotowaniem zjazdu.

Teatr, literatura i sztuka.

Teatr hr. Skarbka. Dziś „Ćwiartka papieru”, komedia w 3 aktach Sardou.

Na konkursie „Lutni” w Łodzi nagrodę za najlepszą pieśń chóralną otrzymał Franciszek Nasalski, członek stowarzyszenia, urzędnik drogi żelaznej. Nagrodę 20 franków w złocie przeznaczył on na cel dobroczynny.

Od p. Henryka Jareckiego otrzymujemy pismo, w którym tenże — odnośnie do naszej wczorajszej notatki zapewniam, że dyrekcja teatru wystawi „Barbarę Radziwiłównę” w bieżącym sezonie, starannie i w porze odpowiedniej.

Gwiazdkę polską w Gdańsku

opisuje *Gazeta Gdańska* w następujący sposób:

Kto był 9. bm. po południu na sali we „Freundschaftlicher Garten”, wyniósł z pewnością podniosłe wrażenie i długo mu stać będą przed oczyma owe radosne twarzyczki maluczkich. O, bo z niecierpliwością wyglądała upragnionego tego dnia polsko-katolicka dziatwa gdańska. Ileż to tam ślicznych odspiewała dziatwa kołęd polskich, ileż wygłosiła wierszyków, jakież radosne wznosiły się pienia, a ileż to łez radości w oczach się zakręciło u starych osób. Komitet spodziewał się licznego udziału i dla tego przezornie się zabrał do dzieła, postarawszy się o nader obszerną salę, ale i ta sala, choć w niej przeszło tysiąc pomieści się osób, okazała się za małą! Cała sala tak była zapelnioną głową przy głowie, iżby jabłko na ziemię nie padło. Choć mróz był znaczny, takie tam panowało gorąco, iż pot się lał z czoła. W końcu sali przy scenie z boku stała wysoka choinka, ustrójona pięknie, z jarzącymi się świeczkami. Przed nią pomieszczono mnogą dziatwę polską. Zaspiewano najpierw wspólnie pieśni „W żłobie leży” i „Anioł pasterzom mówił”. Poczem kurtyna się podniosła i dziatwa umiejętnie przez panią Jakobową Gliniecką wyćwiczona, przedstawiła nam śliczną pastorałkę.

Całe widowisko wykonane było tylko przez dziatwę do lat dziesięciu. Trzeba było widzieć, jak ta polska dziatwa pięknie się wywiązała ze swego zadania, jak pięknie spiewała nasze polskie kołedy!

Nastąpiła piękna i podniosła przemowa do dzieci i rodziców. Działwa nasza ma wiele talentu, dowodem tego choćby przedstawiona „pastorałka”, ale należy dbać o jej wychowanie, wychowanie dobre, któreby wyszło Bogu na chwałę i ludziom na pożytek. Biada rodzicom, którzy zaniedbują swą dziatwę, powierzoną im przez Boga, bo będą

CHOCOLAT MENIER

NAJWIĘKSZA FABRYKA NA ŚWIECIE
 DZIENNA SPRZEDAŻ : 50.000 KILOGRAMOW
 Ostrzega się przed naśladownictwami.

Od 50 lat istniejąca firma:
JAN WALLACH i SYN
 Lwów, Rynek 1. 33.
 najdawniejszy
 magazyn sukna i towarów wełnianych
 poleca w wielkim wyborze
nowości na sezon zimowy.

Ino kieliszek
 starej żytniej
 wódki
 chroni od
 przeziębienia.
 Bałlabanówka
 wyrównuje zu-
 pełnie Konia-
 kowi.
 Litr 90 ct.
 poleca handel
**KAROLA
 BAŁLABANA**



Drobne ogłoszenia.

Dotieszenia rozmaite
 po 1 1/2 centa od wyrazu
Ekonomia. Osobę do prowadzenia gospodarstwa domowego i zdolnego rutynowanego kapielowego poszukuje Zarząd zakładu wodoleczniczego „Marjówka“ poczta Lwów.
HOTEL GARNI pod TRZEŃMIA KORONAMI
 10. ulica Trybunalska we Lwowie poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i więcej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza. 903
Wszelkie zamówienia na służbę dworską i miejską od Nowego Roku, przyjmuje biuro Świdzkiego w Tarnowie. Porozumiewania się między chlebodawcami a służbą odbywają się w każdą niedzielę.
Znakomite patentowane latarnie bezpieczeństwa (naftowe) po złr. 2-50, poleca Piotr Chrzastowski handel żelazny we Lwowie plac Kapitałny 1 (naprzeciw katedry.)
Borsuka smalec skuteczny na pierś i kaszel, można nabyć Leśnictwo Tadanie, Kamionka strumiłowa; stoik 1 złr. 69
Wagi i ciężarki wszelkiego gatunku przyjmuje do naprawy i oocochowania Piotr Momocki we Lwowie Chorążczyzna 19.
Zdolnych agentów dla Lwowa i okolicy poszukuje pierwszorzędne Towarzystwo ubezpieczeń na życie. Oferty pod: „Zyc e 22“ poste restante Lwów.
Zdolny kuchmistrz, mogący się wykazać dobrmi świadectwami, kawaler, poszukuje posady na prowincji albo w mieście, a nawet za granicą. Adres: D. Z. poste restante Lwów. 71
Francuska do starszych dzieci przyjmie posadę we Lwowie. Ma do polecenia kilka wysmienitych kucharek, tudzież wszelką służbę miejską i wiejską **biuro Kozłowskiej** Skarbkowska 3. 74
Z kapitałem 500 złr. można nabyć interes rentowny na bardzo frekwentnym miejscu. Wiadomość w trafikę główną „Zielniński.“ 81
Willa na sprzedaż lub do wynajęcia od 1. lutego na zimę, także na czas dłuższy. Piekarska 1. 11. (dawniej Richtera.)
Smalec pszczeński 1/2 kilo 36, słonina 32, bryndza wyborna 32, pączki codziennie świeże po 4 cent. poleca handel korzenny Henryka Mayera róg Łyczakowskiej. 90
Praktykant potrzebny do handlu Henryka Mayera róg Łyczakowskiej
Rutynowany ekspedytor i telegrafista uzdolniony do samodzielnego prowadzenia urzędu, poszukuje umieszczenia z dniem 1. lutego. Zgłoszenia do Urzędu pocztowego Załucze Dworzec. 92
Pewien młody człowiek z wyższym stanowiskiem, posiada towarzyski zycia, wykształconej, z małym posagiem. Adres poste restante Lwów L. L. w załączeniu „fotografia“. 75
Kierownik kopalni ropy kilka lat w jednej kopalni pracujący, obznajomiony z wszelkimi czynnościami w zakresie kopalnictwa naftowego wchodzącymi i umiejący sam wiercić systemem kanadyjskim, poszukuje posady. Na Jaskawe oferty przesłane do administracji pod „Kierownik 106“ sam odpowiem. 130
Poszukuję do nabycia Zakładu fotograficznego we większym mieście prowincjonalnym pod korzystnymi warunkami. Adres: M. B. poste restante Tarnopol. 52

Woda ateńska z chiną
 zapobiega wypadaniu włosów, wzmacnia cebulki, odświeża, nadaje połysk, miękkość i przyjemny zapach włosów. Cena 1 zł. Nabyć można jedynie: Lwów, Wałowa 15.
A. Pokorny, magister farmacji.
Weteran polski z r. 1863 starzec 76 letni pozostający bez środków do życia uprasza liतोściwe serca o łaskawe wsparcie. Mieszka w Ryнку 1. 8. w parterze u p. Szajny.
Realność dom nowy z ogrodem ul. ca Tkacka 5.a. Lwów do zamiany lub sprzedania. 99
Magazyn obuwia Jana Wodzińskiego 1. 4. Halicka poszukuje zaraz szwaczki zdolnej do maszyny 5
Lekeji tanców udziela Ludwina Miączyńska w domach prywatnych, pensjonatach tudzież własnym salonie ul. Ossalińskich 9. 55
Udzielam lekcji francuskiego lub niemieckiego oraz muzyki. Adres wskazuje administracja. 70
Zdolny ekonom z kilkunastoletnią praktyką poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia A. S. 25 poste restante Skalat.
Rachmistrz i korespondent w językach polskim, niemieckim i rosyjskim poszukuje zajęcia w godzinach popołudniowych. Adres „Praca“ w administracji „Kurjera Lwowskiego.“ 94
Niemka z północnych Niemiec, z państwowym egzaminem, młoda nauczycielka udziela gruntownej nauki niemieckiego, angielskiego, francuskiego, wyższej muzyki (fortepian) i wszystkich wyższych działów nankowych. Oferty przyjmuje admin. „Kurjera“ pod lit. M. R. 100.

Dyplom honorowy Zagrzeb. 1891 Złoty medal Temeszwar.
KWIZDY
 Płyn restytucyjny.
 Woda do mycia koni. Cena flaszki 1 złr. 40 ct. w. a.
 Od lat 30 w użyciu w stajniach dworów, w większych stajniach wojskowych i cywilnych, do wzmocnienia przed i do odzyskania sił po wielkich wyścigach, przy zwłoczeniach, wykreceniach, sztywności ścięgna i t. d. usposabia konia do znacznych wysiłków przy trenowaniu.
 Należy uważać na powyższą markę ochronną i żądać wyraźnie Kwizdy płynu restytucyjnego.
 Do nabycia w aptekach i droguerjach.
GŁÓWNY SKŁAD
Franciszek Jan Kwizda
 c. i k. austr. i król. rom. dostawca nadworny, apteka cyrkul. w Korneuburgu koło Wiednia.

J. IHNATOWICZ
 Lwów
 sklepy własne ul. Kopernika 1. 3, ul. Halicka 1. 11. Kraków Sukiennice 1. 20. Czerniowce Rynek 2.
Pilipton
 włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. Pilipton nie farbuję, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. Cena flakonu 1 złr. 50 ct.

Puder książęcy
 biały
 jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera żadnych metalicznych pierwiastków, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność. Cena pudełka 1 złr.
Woda lwowska
 Przyjemny, delikatny i długotrwały zapach tej wody, sprawił to, że w Antwerpii na wystawie wszechświatowej, została publicznie proklamowana i wyszczególniona. Cena flakonu mniejszego 80 ct., większego 1 złr. 50 cent.

Zarządca dworu.
 Wskutek wypuszczenia Areyksiążcych dóbr w Międzyzwiązku 850 morgów w Śląsku austriackim zostaje się mój, u mnie przez lat 6 pod sw. jim kierunkiem przez lat 3 samowładny Zarządca tych dóbr uwolniony.
 Wyżej wymieniony 32 lat stary wolnego stanu, w każdym celu gospodarskim jak w gorzelni, hodowli bydła jak też w karmieniu i w uprawie buraków znacznie wykształcony.
 Dla tego Zarządcy szukam podobnej posady. I mogę umiennie, wyżej wymienionego wszystkim Panom gospodarzom, którzy samowładną posadę wolną mają, mojego Zarządcę polecać. Oferty proszę nadesłać.
Adolf Stonawski
 właściciel dóbr w Pogorzu, poczta Skoczów, Śląsk Austriacki.

Mieszkania i sklepy
 po 1 cencie od wyrazu.
6, 4 pokoje z przynależnościami. Plemieszkania kawalerskie wynajmuje Zarząd realności Emilia Beremiljana Brajera. Ulica Brajerowska 10. 97
Bozna Łyczakowska 1. 4. 2 pokoje, przedpokój i kuchnia.
Plac Strzelecki 3. 2 pokoje, łyża, kuchnia do wynajęcia. 50
Tanio do wynajęcia 2 pokoje z przedpokojem i usługą. Plac Jura 8 parter. Wiadomość w miejscu od 3-5 popołudniu.
Pokój frontowy Ormiańska 2. 59
3 pokoje, spiżarka, kuchnia zaraz do najęcia ul. Sapielhy 9. 89
Lokal na sklep Batorego 1. 24. 80
Krasińskich 16. 1. piętro 7 pokoi z przynależnościami. 83
Rynek 28. 1. piętro oficyna 2 pokoje z kuchnią. 60
2 pokoje, kuchnia, dwa wychody ul. Szumlańsk ego 7. Gródeckie. 93

„AMICO“
 patentowany piec kaflowy, przenośny, prawdziwy przyjaciel domu, udział kaflarza zupełnie wykluczający, utrzymuje na składzie
Arnold Werner
 Lwów, ul. Sobieskiego 3.

KALODONT
 przez władze sanitarnie zbadany środek do czyszczenia zębów
 Do nabycia w aptekach i droguerjach itp. 1 sztuka 35 ct.

Najwyższe odznaczenia na wszystkich wystawach powszechnych.
 Grubo posrebrzane sztuce i nakrycia do stołu wszelkiego rodzaju, kasetki wyprawowe, serwisy stołowe, na herbatę i kawę, garnitury w najprostszym do najbogatszego wykonania.
Christofle & Ska
 Specjalne Artykuły dla hoteli, restauracji i kawiarni jakoteż dla pensjonatów i menaży itp.
 Pokład srebra jest na każdej sztuce wystoplowany, jakoteż nazwisko **CHRISTOFLE** i oboczna marka ochronna.
 Zastępuje jedynie prawdziwe srebro.
 12 łytek 17. — 12 łyżeczek mocca zł. 7. —
 12 widelców 17. — 1 chochla 5.30
 12 noży 17. — 1 choch. do mleka . 3.20
 12 widelców des. . 15. — 1 łyżka do jarzyn . 4. —
 12 noży deserow. . 15. — 12 podst. pod noże . 8.25
 12 łyżeczek do kawy . 9. — 1 widelc. pod miska . 1.50
 Cenniki i il. taryfy gratis.
 Do nabycia we Lwowie po cenach fabrycznych u **JULIANA STRZELECKIEGO** w Ryнку.

Ceraty

na meble, stoły, wózki, podłogę i przed umywalnie.



Chodniki

gumowe ceratowe i korkowe.

Prześcieradła gumowe, białe, czarne i czerwone, gotowe i na metry — poleca

MAGAZYN WYROBÓW GUMOWYCH

R. KRIMMERA

Lwów, Hotel Francuski.

LEOPOLD LITYŃSKI

magister farmacji

we Lwowie ulica Kopernika liczbą 2.

Kto cierpi na zęby niech używa

Dentyne

a wnet zapomni, że podobne cierpienie egzystuje.

Cena flaszki wraz z sposobem użycia 80 ct.

Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotną pocztą.

Leopold Lityński, magister farmacji

Lwów 2 Kopernika 2.

FABRYKA MASZYN

T. BREDTA w Ottynie



(stacja między Stanisławowem a Kołomyją) przy samym dworcu kolei, poleca swoją odlewnię żelaza i brązu, pracownię mechaniczną, kotłarnię i kuznię parową.

Dostarcza wszelkie odlewy z żelaza i brązu.

Urządza gorzelnie, browary, rafinerje nafty, młyny, tartaki, cegielnie, parowe cukrownie, fabryki drożdży itp. Wyrabia wszelkie aparaty z blachy kotlarskiej, oraz kute kawałki fasonowe różnych rozmiarów.

HANDEL

HERBATY

CHINSKO-ROSYJSKIEJ

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, plac Marjański 10.

poleca zbioru majowego

1/2 kilogr.	Congo	zr. 1.60
	Souchong czarna	2.-
	zbiór majowy	3.-
	Keysow czarna	4.-
	Wysiewki herbaciane	1.30
	Wysiewki z najlepszych herbat	1.60

Zamówienia z prowincji wysła się odwrotną pocztą. Opakowania się one liczą

GLÓWNY SKŁAD

oryginalnej bielizny wełnianej

systemu Profesora dr. G Jaegera

w Magazynie

SCHAYERÓW

we Lwowie.

Cennik fabryczny.

Nieustająca wystawa
kucheni i pieców gazowych, żelazek do prasowania i rozmaitego rodzaju aparatów do gotowania gazem

w handlu żelaznym

PIOTRA CHRZĄSTOWSKIEGO

(plac Kapitulny 1. 1).

Wszystkie aparaty będą na miejscu gazem opalane i P. T. Publiczności objaśnione.



Pomimo wszechstronnego rozwoju chemii kosmetycznej i niezliczonych przetworów na tem prądu, żadnemu z nich nie udało się usunąć starego, od 30 lat istniejącego środka. W/rzym jest

Dr. Fryd. Lengiel'a BALSAM BRZOSOWY

dowodzi to więc prawdziwej wartości tego środka upiększającego, wypracowanego przez naturę samą nam danego. Balsam brzosowy dra Fryd. Lengiel'a badał wydział medyczny cesar. rosyjskiego ministerjum, a prof. dr. med. Raspl. prokurator uniwersytetu w Wiedniu, i profesor Pycchueh w Londynie i w szczególności zalecają. Balsam ten uzyskuje się z pomocą postępowania chemicznego, które od lat 30 zsernej nie ulega zmianie, nadaje mu własność usuwania starego naskórka, w miejsce którego powstaje naskórek nowy, odznaczający się młodzieńczą świeżością, niemniej też gubi bezpowrotnie wszelkie nieczystości skóry, plamy, pieg i zaczerwienienia, wygładza zwrasczki, zapobiega po ospale, nadając skórze niezrównaną gładkość, świeży i ożywiony kolor.

Cena Balsamu brzosowego złr. 1.50 za dzbankużę

Rece, które po użyciu Balsamu brzosowego zyskują nadzwyczajną delikatność, konserwuje się nadal za pomocą Dr. LENGIELA OPO-CREME.

Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: we Lwowie u Z. Rackera, w Krakowie u Wł. Redyka apt., w Czerniowcach u Golichowskiego nast. Mahl apt., w Tarnowie u Maury apt. Ad. 1892.

HERBATNIKI

(Petits-Fours)

najwyborniejsze ciastka 1/2 kl. 1 zł do herbaty i wina

Torciki

"Mikado" i "Pischingera"

szatka 75 ct.

poleca

MARJAN LEWANDOWSKI

ulica Kilińskiego liczbą 2 we Lwowie.

(obok Wiedeńskiej kawiarni).

Nowo otworzony

SKŁAD HERBATY

chińsko-rosyjskiej

srowadzanej drogą karawanową światowej firmy handlowej

Wasyłgo Perloffa i Synów z Moskwy

w paczkach oryginalnych po 1/2, 1/4, 1/2, 1/4 funta w cenie od 1 zł. 50 ct. do 10 zł w. a. za funt poleca

D. Koźnierski

plac Marjański 1 3.

od ulicy Krętej obok hotelu Żorża. Oryginalne cenniki Perloffa gratis i franco.

Ważne dla dam!

Po umiarkowanych cenach na każdą miarę sprzedaje się formy na staniki, płaszczki, paletociki, szlafroki i t. d. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na życzenie i do fastygowania i wypróbowania pod gwarancją dobrego leczenia. Nauka kroju francuskiego. Piokarska 2B. II. piętro.

WINA

tylko w doborowych gatunkach, tak krajowe jakoteż i zagraniczne poleca

JAN LUDWIG

handel win założony w roku 1811 ulica Krakowska 1. we Lwowie. 7

50% taniej niż we wszystkich aptekach.

Z dniem 19. stycznia 1892 została otwarta we Lwowie plac Halicki 1. Hotel Żorża

Droguerja i perfumerja

pierwszy główny skład materiałów aptecznych pod firmą Jan Górny i Tadeusz Pilarski

magistrowie farmacji.

Na składzie utrzymujemy wszelkie materiały apteczne, artykuły (zawsze świeże) w skład lecznictwa wchodzące. Wielki wybór przyrządów chirurgicznych i wyrobów gumowych.

Farby i lakiery.

Pozesylki na prowincję odwrotną pocztą.

Wielki skład

białych i czerwonych tyrolskich win stołowych i biesiadowych znakomitej, pod gwarancją czystej i prawdziwej jakości

H. Mumelter & Synowie

handel wina en gros w Bozen.

Próbki i cenniki gratis i franco.

Puritas

(mleko odmładzające włosy).

Puritas jest jedynym pod gwarancją nieszkodliwym i wszelkim względnie siwe włosy odmładzającym, które szpakowatych, a najbliższe otoczenie nie spostrzeże zmiany koloru włosów. — Włosy rude nabywają koloru ciemno-blond lub brunatnego. Cena zł. 2.

Otto Franz, Wiedeń, VII., Mariahilferstrasse 3

Składy we Lwowie: w aptece Piotra Mikolasza i Zygmunta Rackera w Krakowie: Konst. Wiśniewski apt. pod św. Florjanem i Stockmayera